

# Piotr Łapiński

---

## Próba likwidacji patrolu NZW ppor. Kazimierza Krasowskiego "Głuszca" przez WUBP w Białymstoku wiosną 1953 roku jako przykład wykorzystania powiązań rodzinnych w kombinacji operacyjnej

---

Pamięć i Sprawiedliwość 3/1 (5), 333-343

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Próba likwidacji patrolu NZW ppor. Kazimierza Krasowskiego „Głuszca” przez WUBP w Białymstoku wiosną 1953 roku jako przykład wykorzystania powiązań rodzinnych w kombinacji operacyjnej

W pracy operacyjnej UBP wymierzonej w podziemie niepodległościowe w latach 1944–1956 podstawowe znaczenie miało wykorzystanie agentury<sup>1</sup>. Jak się wydaje, szczególne nasilenie takich działań przypadło na lata 1950–1953, kiedy to liczba tajnych współpracowników UBP wzrastała o kilkanaście procent rocznie, osiągając w szczytowym momencie ponad 85 tys. osób<sup>2</sup>. Nierzadko wykorzystywano członków rodzin osób, które były w polu zainteresowania UBP, słusznie zakładając, iż z natury mają oni ułatwiony dostęp do nich oraz możliwości oddziaływania. Przykładem jest podjęta wiosną 1953 r. próba likwidacji patrolu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego ppor. Kazimierza Krasowskiego „Głuszca” z powiatu siemiatyckiego<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> „Należy przepoić cały aparat operacyjny świadomością, że agentura jest podstawowym orężem w walce z reakcją. [...] Kierownicy trzecich wydziałów i trzecich referatów winni pamiętać, że podstawowym, głównym i decydującym odcinkiem ich pracy jest nie śledztwo i nie realizacja, a praca z agenturą. O osiągnięciach pracy trzecich wydziałów i trzecich referatów decydują wyniki ich pracy z agenturą. Realizacja jest sprawdzianem skuteczności i celowości pracy z agenturą. Zarówno realizacja, jak i śledztwo winny stanowić podstawę dla dalszego pogłębienia pracy z agenturą” (Referat wprowadzający na odprawę Departamentu III MBP z 13 sierpnia 1949 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 2: *Lata 1948–1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 198–199).

<sup>2</sup> Do 1949 r. zwerbowano łącznie ponad 50 tys. osób (T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 115).

<sup>3</sup> Kazimierz Krasowski „Głuszc”, „Robak”, ur. 1 IV 1918 r. we wsi Jaszczolty (pow. bielski), w rodzinie chłopskiej, s. Stanisława i Wandy z d. Niewiarowskiej. Ukończył siedem oddziałów szkoły powszechnej. Absolwent Centralnej Szkoły Podoficerów Korpusu Ochrony Pogranicza w Osowcu. Od 1940 r. w Organizacji Wojskowej Związku Jaszczurczego, od 1942 r. w NSZ. Jesienią 1944 r.

Przeprowadzona wiosną 1947 r. akcja ujawniania struktur podziemia, będąca następstwem uchwalonej 22 lutego 1947 r. przez Sejm ustawy o amnestii, nie spotkała się z jednoznacznym odzewem ze strony organizacji niepodległościowych działających na Białostocczyźnie. Komendant Okręgu NZW Białystok (kryptonim XV) ppłk Władysław Zwański „Błękit” uważał, że należy kontynuować działalność konspiracyjną, jednak nie wszyscy oficerowie sztabu oraz komendanci powiatowi podzielali jego zdanie<sup>4</sup>. Do 25 kwietnia 1947 r. w województwie białostockim ujawniło się ogółem 10 598 osób, w tym 1954 członków Narodowego Zjednoczenia Wojskowego oraz 445 Narodowych Sił Zbrojnych, co według szacunków UBP stanowiło 50 proc. składu osobowego NZW<sup>5</sup>.

W momencie rozpoczęcia akcji amnestyjnej komendant Powiatu NZW Bielsk Podlaski (kryptonim „Burza”) kpt. Zachariasz Tarnowski „Kochanowski” podjął decyzję o pozostaniu w konspiracji oraz pod groźbą kary śmierci zabronił podwładnym ujawniania się. W rezultacie ujawniło się zaledwie 48 członków NZW z tej komendy powiatu, z których jednak część zadeklarowała przynależność do AK-WiN bądź też ujawniła się na innym terenie (poza powiatem bielskim, a nawet poza województwem białostockim)<sup>6</sup>. Wśród pozostających w konspiracji był m.in. dotychczasowy szef Wydziału I (organizacyjnego) oraz oficer wyszkoleniowy tejże komendy ppor. Kazimierz Krasowski „Głuszczyk”.

Nasilenie działań operacyjnych UBP oraz operacji Wojska Polskiego i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego realizowanych w powiecie bielskim od lata 1947 r. prowadziło do stopniowej dezorganizacji struktur terenowych Komendy Powiatu „Burza”. Wielu nieujawnionych dotychczas członków NZW rezygnowało z pracy konspiracyjnej, pozostając na miejscu bądź starając się opuścić powiat. Krasowski, mianowany w maju 1947 r. szefem Pogotowia Akcji Specjalnej Komendy Powiatu „Burza”, jesienią 1947 r. zaprzestał działalności, a w lipcu 1948 r. wyjechał na Dolny Śląsk. W sierpniu 1949 r., zagrożony aresztowaniem, powrócił jednak do powiatu bielskiego, gdzie jesienią 1949 r. nawiązał kontakt z ukrywającym się „Kochanowskim”.

Latem 1950 r. Krasowski zorganizował patrol złożony z ukrywających się członków NZW oraz dezertersów z WP. Patrol funkcjonował w oparciu o zaplecze utworzone z pozostałości rozbitej siatki NZW oraz struktur zbudowanych dzięki własnym kontaktom. Działał w południowych gminach powiatu bielskiego, od 1952 r. stanowiących powiat siemiatycki. W porównaniu z latami 1945–1947

---

podporządkował się Komendzie Powiatu Narodowej Organizacji Wojskowej Bielsk Podlaski (krypt. „Biały”). Od kwietnia 1945 r., po zmianach organizacyjnych, w Komendzie Powiatu NZW Bielsk Podlaski (krypt. „Burza”), od 1 X 1945 r. inspektor Rejonu nr 3 tej komendy, od 15 VII 1946 r. szef Wydziału I (organizacyjnego) i oficer wyszkoleniowy.

<sup>4</sup> T. Frączek, *Formacje zbrojne obozu narodowego na Białostocczyźnie w latach 1939–1956*, mps, s. 443–445.

<sup>5</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku [dalej: AIPN Bi], 045/764, Sprawozdania 5-dniowe Wydziału III WUBP w Białymstoku do Departamentu III MBP w Warszawie dotyczące akcji amnestyjnej za 1947, Sprawozdanie naczelnika Wydziału III WUBP w Białymstoku por. Borysa Wawryniuka z akcji ujawniania się w woj. białostockim, [b.d.], k. 198 i 206.

<sup>6</sup> *Ibidem*, 019/118/1, *Charakterystyka nr 57 nielegalnej organizacji Narodowe Zjednoczenie Wojskowe krypt. „Burza” na powiat Bielsk Podlaski, woj. białostockie*, oprac. W Krasowski, Białystok 1988, s. 2–3.

działalność partyzancka była poważnie utrudniona i w zasadzie sprowadzała się do ukrywania; patrol Krasowskiego był typową grupą przetrwania. Znacznie ograniczona została aktywność zbrojna, do walk z UBP, KBW i MO dochodziło w wyniku samoobrony, wszystkie starcia z siłami bezpieczeństwa były następstwem zaskoczenia przez przeciwnika. Głównie wykonywano rekwizycje. Prowadzono też ograniczoną działalność likwidacyjną, eliminując osoby uznane za współpracowników UBP. Łącznie przez patrol przewinęło się siedmiu partyzantów<sup>7</sup>.

Do rozpracowywania operacyjnego patrolu Krasowskiego, prowadzonego początkowo przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim, stopniowo włączył się Wydział III WUBP w Białymstoku oraz Wydział I Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie (sprawa o kryptonimie „Sekwana”). WUBP w Białymstoku powołał w tym celu sześciuosobową grupę operacyjną oraz trzyosobową grupę śledczą. Grupa operacyjna WUBP koordynowała również działania referatów III PUBP i terenowych grup operacyjnych złożonych z funkcjonariuszy PUBP i komend powiatowych MO w Bielsku Podlaskim i Siemiatyczach oraz posterunków milicji w Grodzisku, Ciechanowcu, Drohiczynie, Boćkach i Siemiatyczach. Siły UBP-MO wspomagał ponadto batalion wydzielony z II Brygady KBW, którego pododdziały stacjonowały w Ciechanowcu, Siemiatyczach, Grodzisku oraz Brańsku. Z ramienia WUBP w Białymstoku całokształtem działań operacyjnych przeciwko patrolowi „Głuszcza” kierował naczelnik Wydziału III mjr Henryk Więckowski<sup>8</sup>.

W ocenie funkcjonariuszy operacyjnych WUBP w Białymstoku najsłabszym ogniwem patrolu Krasowskiego był Feliks Bojar „Franek”<sup>9</sup>. Nie był on „skompromitowany” wcześniejszą działalnością w NZW, nie bez znaczenia był również fakt, iż w chwili rozpoczęcia się opisywanych działań operacyjnych nie ukończył jeszcze dwudziestu lat, a więc miał stosunkowo mało wyrobiony charakter. Jednocześnie UBP uzyskał dogodnie dojście do „Franka” – przez jego brata Aleksandra<sup>10</sup>.

Plan rozbicia patrolu „Głuszcza”, opracowany przez WUBP w Białymstoku, zakładał dotarcie do Feliksa Bojara, zwerbowanie go, „wyprowadzenie z bandy”, a następnie ujęcie bądź likwidację Krasowskiego. Kluczowe znaczenie dla tej operacji miał Aleksander Bojar, który utrzymywał kontakt z funkcjonariuszami operacyjnymi UBP oraz pośredniczył w przekazywaniu informacji. Analiza

<sup>7</sup> *Ibidem*, 019/20/1, *Charakterystyka nr 64 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Głuszcza”*, oprac. H. Smalkowski, Białystok 1976, *passim*.

<sup>8</sup> Henryk Więckowski, ur. 28 VII 1912 r. w Łodzi, w rodzinie robotniczej, s. Józefa. Ukończył siedem oddziałów szkoły powszechnej. Od 25 III 1945 r. kierownik/naczelnik Wydziału Więzień i Obozów/Więziennictwa WUBP w Łodzi. Od 1 IV 1947 r. szef PUBP w Wieluniu, od 1 VIII 1949 r. szef PUBP w Łasku. Od 15 VI 1950 r. naczelnik Wydziału III WUBP w Łodzi. Od 10 VII 1951 r. naczelnik Wydziału III WUBP w Białymstoku.

<sup>9</sup> Feliks Bojar „Franek”, ur. 20 X 1933 r. we wsi Wieska (pow. sokołowski), w rodzinie chłopskiej, s. Błażeja i Władysławy z d. Wołynek. Ukończył trzy oddziały szkoły powszechnej. Przed 1947 r. nie był związany z działalnością niepodległościową. Jesienią 1950 r. dołączył do patrolu NZW ppor. Kazimierza Krasowskiego „Głuszcza”.

<sup>10</sup> Aleksander Bojar „Lutek”, ur. 26 XI 1924 r. we wsi Wieska (pow. sokołowski), w rodzinie chłopskiej, s. Błażeja i Władysławy z d. Wołynek. Ukończył siedem oddziałów szkoły powszechnej. Od 1942 r. w NSZ. Od kwietnia 1945 r., po zmianach organizacyjnych, w Komendzie Powiatu NZW Bielsk Podlaski (krypt. „Burza”). Nie ujawnił się podczas amnestii w 1947 r., jednak zaprzestał działalności niepodległościowej.

dostępnych dokumentów pozwala jednak jednoznacznie stwierdzić, że nie przyczynił się on do likwidacji patrolu Krasowskiego, wyraźnie dezinformując funkcjonariuszy UBP co do rzeczywistego rozwoju wydarzeń. Feliks Bojar z kolei konsekwentnie unikał bezpośredniego kontaktu z funkcjonariuszami UBP oraz odrzucał wszystkie składane mu propozycje, mające doprowadzić do ujęcia „Głuszca”. Gdy więc kolejne próby nawiązania gry operacyjnej z „Frankiem” zakończyły się niepowodzeniem, uznano, iż ta droga dotarcia do Krasowskiego nie rokuje pomyślnych perspektyw, i porzucono ją.

Podporucznik Kazimierz Krasowski „Głuszek” został zatrzymany 8 września 1953 r., natomiast Feliks Bojar „Frank” dopiero 26 kwietnia 1954 r. Obaj stanęli przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Białymstoku, który skazał „Głuszca” na karę śmierci, „Franka” zaś na karę dożywotniego więzienia. Krasowskiego stracono 29 grudnia 1954 r., Feliksa Bojara zwolniono z więzienia 12 lutego 1970 r. Aleksander Bojar, zatrzymany pod zarzutem udzielania pomocy „bandzie” już 10 sierpnia 1953 r., skazany przez WSR w Białymstoku na osiem lat pozbawienia wolności, opuścił więzienie 18 sierpnia 1956 r.

W opisywanej sprawie zwraca uwagę zarówno złożoność metod operacyjnych stosowanych przez UBP (plan unieszkodliwienia dowódcy patrolu przy pomocy jednego z jego podkomendnych, dotarcie do wspomnianego podkomendnego poprzez jego rodzony brata), jak również sposób i okoliczności werbunku informatora (działania osłonowe oraz zastosowana argumentacja). Warto również zwrócić uwagę na pojawiający się problem autentyczności i wiarygodności dokumentów wytworzonych zarówno przez organa bezpieczeństwa, jak i podziemie niepodległościowe (lub za takowe uważane), gdyż – jak wskazują dostępne dokumenty – istnieje możliwość natknięcia się na materiały spreparowane przez UBP w celu wykorzystania operacyjnego.

Publikowane dokumenty przedstawiają zakres czynności operacyjnych WUBP w Białymstoku mających na celu skontaktowanie się z Feliksem Bojarem „Frankiem” oraz nakłonienie go do pomocy w ujęciu dowódcy – ppor. Kazimierza Krasowskiego „Głuszca”. Pierwszy dokument, powstały prawdopodobnie 10 kwietnia 1953 r., to raport naczelnika Wydziału III WUBP w Białymstoku mjr. Henryka Więckowskiego do dyrektora Departamentu III MBP w Warszawie ppłk. Leona Andrzejewskiego. Opisuje zwerbowanie informatora Aleksandra Bojara (kryptonim „Lutek”) oraz jego dotychczasową współpracę z WUBP w Białymstoku. Drugi dokument to list naczelnika Więckowskiego z 10 kwietnia 1953 r. do Feliksa Bojara, zawierający propozycję osobistego spotkania i omówienia warunków współpracy. Trzeci dokument to plan działań operacyjnych realizowanych w ramach kontrolno-agenturalnego rozpracowania o kryptonimie „Sekwana”, sporządzony 9 maja 1953 r. przez referenta Sekcji I Wydziału I Departamentu III MBP w Warszawie por. Mikołajczyka. Wśród innych przedsięwzięć operacyjnych prowadzonych z udziałem agencji zrelacjonowana tu została działalność informatora „Lutka”.

Nr 1

1953 kwiecień, Białystok – Raport naczelnika Wydziału III WUBP w Białymstoku mjr. Henryka Więckowskiego do dyrektora Departamentu III MBP w Warszawie ppłk. Leona Andrzejewskiego

Białystok, dnia [a] 1953  
Ścisłe tajne  
Egz. nr [a]

Do Dyrektora Departamentu III<sup>b</sup>  
MBP w Warszawie

Raport<sup>c</sup>

W dniu 23 lutego 1953 r. zawierbowano brata członka bandy „Głuszca”<sup>1</sup> <sup>d</sup>Bojara Aleksandra<sup>d</sup>, który przyznał się, że brat Feliks co pewien okres w 1952 r. przychodził do domu, ostatnio był w domu w miesiącu grudniu 1952 r.

W związku z tym otrzymał od nas zadanie skontaktowania się z bratem <sup>e</sup>Feliksem<sup>e</sup>, którego on winien przekonać, wyjaśniając mu, że my mu darujemy karę i dajemy mu możliwość powrotu do normalnego trybu życia za cenę, gdy da nam „Głuszca”. Spotkanie takie miało nastąpić poprzez <sup>f</sup>Bojara A<sup>f</sup>[leksandra] tam, gdzie chciałby Feliks, o czym nikt inny z osób postronnych nie powinien wiedzieć.

Na powyższe zadanie <sup>f</sup>Bojar Aleksander<sup>f</sup> zgodził się i przyrzekł, że postara się przekonać brata Feliksa o niesłusznym jego dotychczasowym postępowaniu i doprowadzi nas do skontaktowania się z bratem. Z <sup>f</sup>Bojarem A<sup>f</sup>[leksandrem] odbyto kilka spotkań, i tak na spotkaniu dnia 18 III 1953 r. podał, że z bratem Feliksem jeszcze się nie widział, ale spodziewa się, że na dniach przyjdzie do domu, gdyż zbliżają się święta wielkanocne, ponieważ Feliks co roku w podobny sposób robi przy każdym święcie, które przypada raz na rok, to przychodzi do domu.

Dnia 30 III 1953 r. odbyto spotkanie z <sup>f</sup>Bojarem<sup>f</sup>, na którym to wręczył zapieczętowany list od brata <sup>f</sup>Felka<sup>f</sup>, członka bandy, z pieczętką pocztową Warszawa, dnia 31<sup>g</sup> III 1953 r. Nadawca <sup>e</sup>Maria Kotyłowska<sup>e</sup> – Warszawa, ul. Żelazna nr 28 m. 3, skierowany na adres jego matki [a], wieś Arbasy, poczta Śledzianowo, pow. Siemiatyże.

<sup>a</sup> Pozostawiono puste miejsce.

<sup>b</sup> Powyżej odręcznie wpisana sygnatura pisma DA-1389/53 r.

<sup>c</sup> Powyżej odręcznie wpisane zielonym atramentem por. Mikołajczyk do sprawy Bojara 20 IV [19]53.

<sup>d-d</sup> Fragment wpisany odręcznie oraz zakreślony czerwonym ołówkiem.

<sup>e-e</sup> Fragment zakreślony czerwonym ołówkiem.

<sup>f-f</sup> Fragment wpisany odręcznie.

<sup>g</sup> Tak w tekście. Aleksander Bojar nie mógł przynieść na spotkanie 30 marca koperty ze stemplem z datą 31 marca. Z dalszej części raportu wynika, iż mogła to być data 21 marca.

<sup>1</sup> Kazimierz Krasowski.

Po przeczytaniu tego listu, to treść była następująca: „Powodzi mi się dobrze, tam gdzie jestem, nie ma dla mnie znajomych, na pewno i mnie nie znają. Dłuższy czas tu się zatrzymam, gdzie się dostałem, jak mi się nie pogorszy, ale mam zamiar wyjechać kiedyś dalej, już sobie obadałem miejsce inne. Dałem o sobie wiadomość wam, ale to będzie pierwsze i ostatnie, o tej wiadomości możesz wiedzieć tylko ty (brat <sup>h</sup>). Gdzie jestem, to ci nie napiszę, o kolegach tych, co z nimi najwięcej obcowałem, mam o nich wiadomość, pojechali D[<sup>i</sup>] – podpisał: <sup>i</sup>‘Franek’”.

Z listu tego wynikało, że jest on dezinformacyjny i napisał go bandyta Feliks wspólnie z bratem [<sup>i</sup>], aby dać spokój bratu <sup>k</sup>Aleksandrowi<sup>k</sup>.

W dniu 1 IV 1953 r. wysłaliśmy telefonogram na m[iasto] st[ołeczne] Warszawę celem sprawdzenia, czy nadawca listu Tokarska<sup>l</sup> Maria zamieszkuje pod wskazanym adresem – otrzymaliśmy odpowiedź dnia 2 IV 1953 r., że takowa pod wskazanym adresem nie zamieszkuje i w ogóle nie zam[ieszkuje] na terenie m[iasta] Warszawy.

Dnia 9 IV 1953 r. odbyło spotkanie z <sup>l</sup>Bojarem A<sup>l</sup>[leksandrem], który to nic konkretnego o bracie nie zapoadał, jak i o bandzie <sup>i</sup>„Głuszca”<sup>i</sup>, umówiliśmy spotkanie na dzień 10 IV 1953 r. w Białymstoku, [<sup>m</sup>] pod<sup>a</sup> legendę, by powiedział w domu, że wyjeżdża do Sokołowa [Podlaskiego] do lekarza (faktycznie wyjeżdża bardzo często do lekarza do Sokołowa), gdyż leczy się na gruźlicę płuc.

Dnia 10 IV 1953 r. <sup>l</sup>Bojar<sup>l</sup> na spotkanie się stawiał, skąd został tajnie zdjęty i doprowadzony do Wydziału III WUBP. Na miejscu przeprowadzono z nim dłuższą rozmowę, w wyniku której <sup>l</sup>ww.<sup>l</sup> przyznał się, że w dniu 20 III 1953 r. brat Feliks (członek bandy) przyszedł do domu, z którym to on przeprowadził rozmowę, przekazując mu nasze propozycje, wpływając na niego, by ten skontaktował się z nami, zapewniając go, że z naszej strony nic mu nie grozi, lecz bandyta Feliks nie dał się przekonać i powiedział, że on w to nie wierzy, że UB mu daruje, a chce go ująć i sądzić, dalej powiedział do <sup>l</sup>Aleksandra<sup>l</sup>, żeby UB dało<sup>o</sup> mu spokój, to napisze list, którego treść podaliśmy wyżej, i zabrał go ze sobą. Kto ten list zawiózł do Warszawy i rzucił na pocztę, tego <sup>l</sup>Aleksander<sup>l</sup> nie wie, gdyż brat mu tego nie powiedział.

W związku z tym, że <sup>l</sup>Bojar Feliks<sup>l</sup> obawia się skontaktowania z pracownikiem UB, postanowiliśmy przez jego brata <sup>l</sup>Aleksandra<sup>l</sup> wytworzyć nienawiść do „Głuszca”, w tym celu opracowaliśmy dwa dokumenty fikcyjne, które to daliśmy do przeczytania [<sup>i</sup>].

<sup>h</sup> Pozostawiono puste miejsce. Chodzi o brata Feliksa Bojara – Aleksandra.

<sup>i</sup> Pozostawiono puste miejsce.

<sup>ij</sup> Fragment zakreślony czerwonym ołówkiem.

<sup>kk</sup> Fragment wpisany odręcznie oraz zakreślony czerwonym ołówkiem.

<sup>l</sup> Tak w tekście (wcześniejszej Kotylowska); w chwili obecnej nie można ustalić nazwiska widniejącego na wspomnianej kopercie.

<sup>ll</sup> Fragment wpisany odręcznie.

<sup>m</sup> Skreślony odręcznie wyraz dając.

<sup>n</sup> Wyraz wpisany odręcznie w miejscu wyrazu mu.

<sup>o</sup> Ostatnia litera dopisana odręcznie.

Dokument 1. Protokół przesłuchania świadka z dnia 10 X 1949 r., b[yłego] członka bandy „Głuszca” Putkowskiego<sup>p</sup> Kazimierza ps[eudonim] „Gałązka”<sup>2</sup>, obecnie przebywa w więzieniu, który zeznaje, że w 1946 r. był on zastępcą d[owód]cy bandy ps[eudonim] „Głuszec”. W okresie tym dokonał szeregu napadów rabunkowych na okolicznych mieszkańców i morderstw ludzi. Między innymi w m[iesiąc]cu marcu 1946 r. dokonał morderstwa mieszkańca wsi Arbasy <sup>q</sup>Bojara Błażeja<sup>q</sup> (ojciec wymienionego, faktycznie zamordowany przez bandę), operując faktami, jak miało miejsce morderstwo ojca. Za te wszystkie napady i morderstwa Putkowski Kazimierz ps[eudonim] „Gałązka” otrzymywał od „Głuszca” pochwały, jak również i za morderstwo <sup>r</sup>Bojara Błażeja<sup>r</sup>, którego podejrzewał o dobry stosunek do władzy ludowej i pomoc w okresie okupacji partyzantce radzieckiej.

Dokument 2. Sporządzono fikcyjną prośbę, którą to rzekomo pisał Krasowski Kazimierz ps[eudonim] „Głuszec” z Perlejewą, pow. Siemiatycze, dnia 30 XI 1952 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości celem darowania kary Krasowskiemu i jego żonie Krasowskiej Jadwidze, to on za cenę tego postara się wydać wszystkich swoich członków, a w razie niemożliwości wykonania tego, to sam osobiście ich zlikwiduje.

<sup>t</sup>Bojar Aleksander<sup>t</sup> uwierzył w to, okazując wielkie oburzenie, mówiąc, że nawet gdyby Felek się po tych faktach nie zgodził, to on sam będzie ustalał meliny „Głuszca”, a szczególnie wziął sobie do głowy morderstwo ojca <sup>e</sup>dokonane<sup>e</sup> przez bandę „Głuszca”. Dalej<sup>s</sup> powiedział, że wszystko to wyjaśni bratu Felkowi. Dla zapewnienia jego brata Felka, że nic mu nie grozi z naszej strony i chcemy z nim przeprowadzić rozmowę, napisaliśmy list do <sup>f</sup>Felka<sup>f</sup> z propozycją odbycia spotkania. List ten zabrał <sup>r</sup>Aleksander<sup>r</sup>, który to doręczy bratu Felkowi przy najbliższym spotkaniu.

---

<sup>p</sup> W dokumencie Rutkowskiego.

<sup>q</sup>*Fragment wpisany odręcznie oraz zakreślony czerwonym ołówkiem. Błażej Bojar został zabity przez nieustalony oddział podziemia niepodległościowego za współpracę z władzą sowiecką w latach 1939–1941.*

<sup>r</sup>*Fragment wpisany odręcznie.*

<sup>s</sup> *Obok odręcznie wpisane zielonym atramentem Nie uważam, by było [wyraz nieczytelny, prawdopodobnie: właściwe] pisać do bandyty i pertraktować w ten sposób z nim. Nie jest dobrze, jeżeli pozostawiamy bandycie jakikolwiek nasz dokument.*

<sup>t</sup> *Fragment wpisany odręcznie oraz zakreślony czerwonym ołówkiem.*

<sup>2</sup> Kazimierz Putkowski „Gołąb”, „Gałązka”, ur. 25 XI 1921 r. we wsi Putkowie Nagórne (pow. bielski), w rodzinie chłopskiej, s. Zygmunta i Marii z d. Kosińskiej. Ukończył cztery oddziały szkoły powszechnej. Od grudnia 1943 r. w AK. Wiosną 1945 r. podporządkował się Komendzie Powiatu NZW Bielsk Podlaski (krypt. „Burza”). Od maja 1946 r. żołnierz rejonowego oddziału Pogotowia Akcji Specjalnej Komendy Powiatu NZW „Burza” ppor. Kazimierza Krasowskiego „Głuszca”. Nie ujawnił się podczas amnestii w 1947 r. W sierpniu 1948 r. wyjechał na ziemie zachodnie, skąd powrócił w sierpniu 1949 r. Zatrzymany 13 IX 1949 r., skazany 26 IX 1950 r. przez WSR w Białymstoku na cztery lata więzienia. Już w czasie przesłuchania 8 X 1949 r. zaproponował nawiązanie współpracy, jednak dopiero w lipcu 1951 r. UBP podjął decyzję o jego wykorzystaniu operacyjnym. 28 VII 1951 r. zwolniony z Ośrodka Pracy Więźniów w Jarosławie pod spreparowaną przez UBP legendą udzielenia pomocy rodzinie w żniwach. Według materiałów UBP „okazał się nieszczerym i niechętnym do współpracy” i 1 XII 1951 r. został zatrzymany ponownie. Więzienie opuścił 16 I 1954 r. (AIPN Białystok, 015/630, Materiały odtworzeniowe sprawy Kazimierza Putkowskiego).



Piotr Łapiński

Naczelnik Wydziału III  
WUBP w Białymstoku  
(-) Więckowski<sup>u</sup> H[enryk] mjr

**Odbito 2 egz.**

Egz. nr 1 adr[esat]

[Egz. nr] 2 a/a

Oprac. DA/MO

*Źródło: AIPN Bi, 07/189, t. 3, k. 46–48, oryginał, mps.*

---

<sup>u</sup> Powyżej podpis odręczny.

Nr 2

1953 kwiecień 10, Białystok – List naczelnika Wydziału III WUBP w Białymstoku mjr. Henryka Więckowskiego do żołnierza NZW Feliksa Bojara „Franka”

Do Ob. Bojara Feliksa

Kilkakrotnie rozmawiałem z Waszym bratem Lutkiem<sup>1</sup> na Wasz temat, przedstawiając mu, że możecie siebie i całą Waszą rodzinę uratować od nieszczęścia za cenę pomżenia<sup>a</sup> nam w schwytaniu „Głuszca”. Sposób, w jaki to zrobimy, chcemy omówić z Wami osobiście, jedno mogę Wam zagwarantować, że potrafimy to zrobić, że żadne podejrzenie nie padnie na Was ani rodzinę i Wy osobiście nie będziecie brać udziału w likwidacji. Lutek mi opowiedział, że przedstawił Wam naszą propozycję, lecz Wy się obawiacie, nie dowierzacie nam, że możemy Was aresztować.

Proponuję Wam osobiście ze mną się spotkać, w którym miejscu i o jakim czasie chcecie, żebyście się nie obawiali zatrzymania czy zasadzki, to Lutek sam mnie zaprowadzi, a Wy możecie obserwować, czy będzie więcej ludzi, czy tylko ja sam, po sprawdzeniu dopiero do nas wyjdziecie. Przy rozmowie tej będę tylko ja, Lutek i Wy, jeżeli ja Was nie przekonam, rozchodzimy się każdy w swoją stronę. Ja Wam gwarantuję słowem, że my warunków dotrzymamy i nikt Was nie będzie ścigał, a umożliwimy Wam normalne życie czy z rodziną, czy też zechcecie gdzieś wyjechać.

Sądzę, że zrozumiecie, że mamy uczciwe zamiary w stosunku do Was, a resztę Lutek Wam opowie.

Czekam na odpowiedź.

Więckowski<sup>b</sup> – mjr

Źródło: AIPN Bi, 07/189, t. 1, k. 104, oryginał, mps.

---

<sup>a</sup> Tak w tekście.

<sup>b</sup> Powyżej podpis odręczny.

<sup>1</sup> Aleksander Bojar.

1953 maj 9, Warszawa – Niezatwierdzony plan Sekcji I Wydziału I Departamentu III MBP w Warszawie dotyczący rozpracowania patrolu NZW ppor. Kazimierza Krasowskiego „Głuszca”

Zatwierdzam  
w[ice]dyrektor Departamentu III MBP  
(-) Krupski<sup>a</sup>, ppłk  
Warszawa, dnia [b] 1953 r.

Warszawa, dnia 9 V 1953 r.  
Ściśle tajne  
Egz. nr [b]

Plan  
operacyjnych przedsięwzięć do rozpracowania kontrolnego  
krypt[onim] „Sekwana” na bandę „Głuszca”<sup>c</sup>

I.<sup>d</sup> Wg posiadanych materiałów przez WUBP Białystok banda „Głuszca” jest w składzie 4-osobowym, a to:

[...] <sup>e</sup>

II. Do rozpracowania bandy „Głuszca” w obecnej chwili użyta jest sieć będąca na kontakcie S[ekcji] I Wydz[iału] III WUBP Białystok i PUBP Siemiatycze w ogólnej ilości 1 agent, 13 informatorów.

Do ważniejszej zaliczyć należy:

[...] <sup>f</sup>

2) Inf[ormator] ps[eudonim] „Lutek”, podjęty na kontakt w dniu 22 III<sup>1</sup> [19]53 r. przez naczelnika Wydz[iału] III WUBP Białystok w celu wyprowadzenia jego brata z bandy „Głuszca”, za pośrednictwem którego po wyprowadzeniu planowana jest całkowita likwidacja bandy. W czasie początkowej współpracy inf[ormator] ps[eudonim] „Lutek” okazał się w stosunku do nas nieszczerym, gdyż po otrzymaniu zadania skontaktowania nas z bratem zadania tego nie wykonał, a odwrotnie – starał się wprowadzić nas w błąd, że brat jego wyjechał w nieznanym kierunku. Na spotkaniu w dniu 30 marca 1953 r. wręczył on list rzekomo nadesłany przez jego brata „Franka”, w którym powiadamia o swym wyjeździe. Z uwagi na powyższe w dniu 10 IV [19]53 r. na spotkaniu inf[orma-

<sup>a</sup> Brak podpisu.

<sup>b</sup> Pozostawiono puste miejsce.

<sup>c-c</sup> Powyżej i poniżej odręcznie wpisane ołówkiem Por. Tabaczyński. Plan opracowany niechlujnie – nie jest wypracowany. Zastanawia mnie – jakimi kategoriami por. Mikołajczyk myśli i jak pracuje, skoro przez miesiąc czasu nie potrafi zestawić przyzwoicie planu operacyjnych przedsięwzięć. Proszę dopilnować wnikliwszej pracy u por. Mikołajczyka. 14 V [19]53.

<sup>d</sup> Poniżej odręcznie wpisane czerwonym ołówkiem Tow[arzyst] Mikołajczyk: planu zatwierdzać nie będziemy. Należy wyjechać do Białegostoku: skontrolować, co oni zrobili po sprawie „Głuszca” od przeprowadzonej kontroli, podpis nieczytelny, 18 V [19]53.

<sup>e</sup> Opuszczono fragment dotyczący składu osobowego patrolu NZW ppor. Kazimierza Krasowskiego „Głuszca”, jego charakterystyki oraz kierunków rozpracowania operacyjnego.

<sup>f</sup> Opuszczono fragment dotyczący agenta wykorzystanego w rozpracowaniu operacyjnym patrolu NZW ppor. Kazimierza Krasowskiego „Głuszca”.

<sup>1</sup> Według dok. nr 1 Aleksander Bojar został zwerbowany 23 II 1953 r.

tor] ps[eudonim] „Lutek” został tajnie zdjęty i dowerbowany. Przedstawiono mu spreparowany dokument stwierdzający, że zabójstwo jego ojca dokonał właśnie „Głuszcza”, a on udziela mu pomocy, oraz że „Głuszcza” w podaniu swym do Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 30 XI [19]52 r. między innymi zadeklarował wymordowanie podległych mu czł[onków] bandy za cenę osobistej wolności. Przy zwalnianiu inf[ormator] otrzymał list do swego brata w celu doprowadzenia do kontaktu z nami. Ostatnio przekazał informacje, że brat jego ukrywa się sam i pozostaje w kontakcie z „Głuszcza”, w związku z czym, jak oświadczył, będzie się starał skontaktować i przekonać go do kontaktu z nami.

[...]g

III. W celu nadania właściwego kierunku w rozpracowaniu dla jednostek terenowych, zastosowania bardziej wnikliwej kontroli pracy operacyjnej oraz praktycznego włączenia się z czynnościami operacyjnymi bezpośrednio przez S[ekcję] I Wydz[iału] I Dep[artamentu] III MBP planuje się wykonać następujące przedsięwzięcia operacyjne:

[...]h

2) Z uwagi na planowane przez Wydz[iał] III WUBP Białystok przedsięwzięcia odnośnie [do] wyprowadzenia z bandy **Bojara** Feliksa ps[eudonim] „Frank” należy:

- a) odbyć kontrolne spotkanie z inf[ormatorem] ps[eudonim] „Lutek” i nastawić go w kierunku przyspieszenia skontaktowania nas z ps[eudonim] „Frankiem”;
- b) dopilnować dalszej pracy z tym inf[ormatorem], a zarazem udzielić pomocy w opracowywaniu zadań, które winny zmierzać do przyspieszenia całkowitej likwidacji bandy!

[...]h

Ref[erent] S[ekcji] I

Kier[ownik] Sek[cji] I

Wydz[iału] I Dep[artamentu] III MBP  
(-) Mikołajczyk<sup>k</sup>, por.

Wydz[iału] I Dep[artamentu] III MBP  
Tabaczyński<sup>l</sup>, ppor.

**Zgadzam się:**

Naczelnik Wydz[iału] I  
Dep[artamentu] III MBP  
(-) Jastrzębski<sup>l</sup>, kpt.  
Warszawa, dnia [1] 1953 r.

**Odb[ito] w 2 egz. B.C.**

Źródło: AIPN Bi, 07/188, t. 3, k. 127–138, oryginał, mps.

<sup>g</sup> Opuszczono fragment dotyczący pozostałych informatorów wykorzystanych w rozpracowaniu operacyjnym patrolu NZW ppor. Kazimierza Krasowskiego „Głuszcza”.

<sup>h</sup> Opuszczono fragment dotyczący przedsięwzięć operacyjnych z udziałem pozostałej agentury.

<sup>i</sup> Obok odręcznie wpisane ołówkiem To samo robi Białystok, nie sądzę, by Wasza obecność w tym coś pomogła.

<sup>j</sup> Obok odręcznie wpisane ołówkiem Dopilnowanie jest słuszne.

<sup>k</sup> Powyżej nieczytelny podpis odręczny.

<sup>l</sup> Brak podpisu.

<sup>l</sup> Pozostawiono puste miejsce.